

**Jarosław Matysiak,  
Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966.  
Archiwista i historyk, Archiwa Państwowe,  
Poznań 2020, s. 278**

Można wskazać wiele powodów, dla których problem tożsamości zawodowej archiwistów jest w chwili obecnej niezwykle aktualny. Obejmuje on m.in. względy prawne, czyli występujące zaszeregowania w przepisach dotyczących zajmowanych stanowisk, w tym wymogów kwalifikacyjnych i podstaw wynagradzania. Dla przedstawicieli środowiska równie istotne jest określenie statusu i miejsca zatrudniających ich instytucji, jak i pozycja ich samych w ramach ogólnego pojęcia narodowego dziedzictwa kulturowego, działalności naukowej czy także – problem szczególnie aktualny obecnie – edukacyjnej. O ile archiwiści uczynili wiele dla określenia swojego profilu zawodowego, co jest zasługą całego środowiska, w tym członków społeczności akademickiej, to jednak nie sposób stwierdzić, że w świetle obowiązujących przepisów prawnych status archiwisty znajduje właściwe określenie. Wpływ na ten stan rzeczy miała nie tylko uboga świadomość społeczna, w tym kręgów politycznych, na temat charakteru działalności archiwalnej, lecz także brak konsekwencji w działaniu samych archiwistów, łącznie z kierownikami służby archiwalnej. Oni właśnie w stopniu decydującym określali formy i zakres działalności praktycznej, nie zważając czasami przy tym na zapisy ustawy archiwalnej. Tutaj na marginesie nasuwa się uwaga dotycząca słabej znajomości przepisów tego aktu prawnego, przy często okazywanym braku pełniejszego zrozumienia ich znaczenia. Jednym z przykładów niech będą częste zmiany polityki wobec problemu działalności naukowej archiwistów i naukowego charakteru działalności archiwalnej.

Publikacja w tych warunkach dzieła Jarosława Matysiaka *Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966. Archiwista i historyk* ma wielorakie, istotne znaczenie. Praca ta jest jedną z niewielu prezentujących złożoną genezę współczesnej archiwistyki polskiej, w tym form i zakresu działalności archiwalnej samych archiwistów z perspektywy życia i działalności indywidualnego pracownika. Pojawienie się tej obszernej biografii jednego z najbardziej prominentnych

archiwistów polskich jest w naszych warunkach zjawiskiem dotąd niemalże niewystępującym. Przełamywanie tego stanu rzeczy jest zasługą środowiska poznańskiego. Poważne dzieło naukowe prof. Ireny Mamczak-Gadkowskiej *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*<sup>1</sup> po trzech dekadach stać może na pułkach bibliotecznych obok pracy, dla której było zapewne istotną inspiracją.

Autor dzieła, dr Jarosław Matusiak, w chwili obecnej kierownik Oddziału Archiwum PAN w Poznaniu, jest postacią znaną w środowisku dzięki szerokiemu zakresowi prowadzonej działalności zawodowej i społecznej oraz licznych publikacji. W dziedzinie biografistyki zaznaczył już swoją obecność monografią poświęconą jednemu z rektorów Uniwersytetu Poznańskiego *Stefan Błachowski (1889–1962)*, opublikowaną w roku 2017. Liczne artykuły ukazujące się w kilku czasopismach, głównie Polskiej Akademii Nauk oraz w lokalnych periodykach w Wielkopolsce, dotyczą obok biografistyki dziejów wojskowości oraz problemów regionalnych. Na uwagę zasługuje jego współpraca z Archiwami Państwowymi, czego jakby finalnym – na chwilę obecną – owocem jest właśnie prezentowana tu praca.

Profesor Kazimierz Kaczmarczyk nie jest postacią nieznaną. Nie występująco prawda w jego dorobku naukowym i zawodowym obszerne monografie, a mimo to jego zasługi dla archiwistyki mogą uchodzić za wiekopomne. Poza raczej nielicznymi opracowaniami historycznymi, bardzo licznymi życiorysami uczonych publikowanych w *Polskim słowniku biograficznym* bibliografię jego dzieł wypełniają teksty o charakterze teoretyczno-metodycznym oraz pomoce archiwalne w postaci katalogów i inwentarzy. Te właśnie prace były podstawą nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego, co obecnie nie byłoby raczej możliwe. Oczywiście, stosowne gremium podejmujące w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku decyzje w tym zakresie uwzględniło także jego dorobek dydaktyczny, głównie na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zwrócić uwagę na ten fakt w jego przebogatym życiorysie należy już na wstępie prezentacji tej, jakże zasłużonej dla archiwistyki polskiej, postaci. Przyznany tytuł profesorski, niestety dopiero po przejściu na emeryturę, był bowiem wyrazem uznania wyników merytorycznych działalności archiwalnej Kazimierza Kaczmarczyka.

Działalność tego archiwisty, poczynszy od roku 1901, kiedy to podjął pracę jeszcze w trakcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w prześwietnym Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, po sam kres życia w roku 1966, obejmuje kilka jakże istotnych okresów w dziejach. Nakłada się to na zróżnicowanie obszarów działalności, głównie na terenie Małopolski, Wielkopolski,

---

<sup>1</sup> Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa–Łódź 1990.

a także Śląska, ze względu na liczne kontakty i wkład w opracowywanie archiwum Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Kolejne jego życia ułożyły się w ten sposób, że związał się najsilniej z Archiwum Państwowym w Poznaniu, którego był dyrektorem w latach 1925–1939 oraz po zakończeniu II wojny światowej, do momentu przejścia na emeryturę w roku 1953, po czym pracował tam nadal na stanowisku kustosa. Jak pisze Matysiak, w stan ostatecznego spoczynku przeszedł w roku 1961, w wieku 83 lat. Dodać jednak należy, że przez kolejne lata pracował naukowo, koncentrując uwagę na zbiorach archiwalnych dotyczących historii wsi polskiej oraz przygotowując edycje źródłowe.

Przerwa w pracy w Poznaniu w czasie wojny wynikała z panujących wtedy warunków, lecz nie oznaczała braku aktywności zawodowej. Ten bardzo trudny okres w dziejach państwa i życiu zdecydowanej większości Polaków spędził Kaczmarczyk po wysiedleniu do Generalnego Gubernatorstwa w Częstochowie i Krakowie. Zwrócić należy szczególną uwagę na tę część pracy Jarosława Matysiaka, wnoszącą do naszej wiedzy na temat historii polskich archiwów wiele nowych treści. Wątkiem najwartościowszym uznać by należało wnikliwy opis współpracy z dr. Erihem Rahdtem, szefem Dyrekcji Archiwów GG. To, że po wojnie nikomu nawet do głowy nie przyszło oskarżanie Kaczmarczyka o kolaborację, jest wystarczającym dowodem na znaczenie tego etapu działalności dla ochrony polskiego dziedzictwa archiwalnego. Te działania obejmowały m.in. zabezpieczenie w Częstochowie zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych, na czele z Metryką Koronną, prowadzone wspólnie z Józefem Stojanowskim z Archiwum Akt Nowych. Działali oni niejako w zastępstwie ówczesnego dyrektora AGAD i czołowych pracowników tego archiwum, do których Niemcy nie zdołali dotrzeć, by powierzyć im wykonywanie tych czynności. Dodajmy na marginesie, że wojenny okres częstochowski w działalności Kaczmarczyka wypełniało także nauczanie w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodniej w latach 1944–1945. Jako formalnie pracownik Archiwum Państwowego w Krakowie z polecenia Rahdta zajmował się porządkowaniem i inwentaryzacją licznych archiwów instytucji, archiwów klasztornych i rodowych. Ta praca przyczyniała się waleśnie do zabezpieczenia jakże cennej części polskiego dziedzictwa archiwalnego. Kaczmarczyk wizytował archiwa miejskie, kościelne i instytucji prywatnych, umożliwiając im przetrwanie zawieruchy wojennej. Jako archiwista i historyk otrzymał także możliwość prowadzenia prac archiwalnych w odniesieniu do Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, czego wynikiem stało się m.in. opublikowanie katalogu jego dokumentów pergaminowych<sup>2</sup>. Prac tego rodzaju w dorobku Kaczmarczyka jest wiele. Wszystkie one

---

<sup>2</sup> *Calatogus diplomatum pergameorum archivi Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1953, ss. XIV, nbl. 2, 480, tabl. 6, il. Nieprzypadkowo więc Jadwiga Karwasińska i Adam Wolff zaprosili go do wspólnego przygotowania opracowania dotyczącego

spotkały się z omówieniem i zamieszczeniem w obszernej bibliografii skrupulatnie zestawionej przez autora omawianej monografii. W tejże bibliografii i w treści książki autor wymienia liczne prace i działania dotyczące archiwów klasztornych. To właśnie ta część narodowego dziedzictwa archiwalnego była przedmiotem najbardziej ożywionego zainteresowania i działań Kazimierza Kaczmarczyka. Nie były to problemy po II wojnie światowej cieszące się popularnością. Niech świadczy o tym np. fakt, że dotyczące ich opracowanie, powstałe i przygotowane do druku w roku 1952, ukazało się dopiero po śmierci autora, w roku 1967<sup>3</sup>. Był to jednak czas, w którym w Polsce i obozie tzw. państw demokracji ludowej, podobnie jak i w Europie Zachodniej, narastały objawy sprzeciwu wobec panujących ówczesnie warunków. Wspomnieć warto także o zasługach Kaczmarczyka w zabezpieczeniu i porządkowaniu archiwów rodzinnych, czym tak bardzo obecnie się interesujemy. Jego praca poświęcona tej problematyce i dzisiaj jeszcze zasługuje na uwagę<sup>4</sup>. Jakże cenne są także jego publikacje poświęcone problematyce archiwów polskich w czasach I i II wojny światowej. Te naukowe opracowania mogą być traktowane jako informacje pochodzące od świadka wydarzeń w tych okresach. Liczne inwentarze i katalogi stanowią jednak najważniejszą część dorobku profesjonalnego. Są one dowodem osiągnięcia najwyższego pułapu wiedzy i umiejętności zawodowych archiwisty.

Cała postawa życiowa Kazimierza Kaczmarczyka w czasie zniewolenia pod zaborami, w okresie międzywojennym, podczas II wojny światowej oraz w okresie PRL dowodzi niepodważalnych wartości profesjonalnej działalności archiwalnej, w wyniku której osiągnięte rezultaty otrzymały ponadczasowe wartości i znaczenie.

Aktywność Kaczmarczyka, z akrybią przedstawiona przez Jarosława Matysiaka, wykraczała przy tym znacząco poza mury archiwów i instytucji, wytwórców materiałów archiwalnych. Godne polecenia wielu archivistom państwowym jest rozdział pracy Matysiaka poświęcony działalności Kaczmarczyka w towarzystwach naukowych na terenie Krakowa i Galicji Zachodniej, a przede wszystkim Poznania oraz innych niż archiwa instytucjach. Zakres tych działań jest tak szeroki, że czytelnik siłą rzeczy musi zadać sobie pytanie, jak to było możliwe, by dyrektor dużej instytucji znajdował czas na tego

---

porządkowania i opisu dokumentów pergaminowych i papierowych, w ramach wiekopomnego tomu XIX–XX „Archeionu” z roku 1951, pełniącego do dziś rolę podręcznika archiwistyki w odniesieniu do wielu problemów.

<sup>3</sup> K. Kaczmarczyk, *Porządkowanie archiwów klasztornych*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 7–22.

<sup>4</sup> K. Kaczmarczyk, *Archiwa rodzinne, ich literatura i porządkowanie*, [w:] *Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. 23, ss. 633–646.

rodzaju aktywność. Na uznanie zasługuje wysiłek badawczy autora monografii, który przebadał rozliczne źródła, często o fragmentarycznym stanie zachowania, oraz zapoznał się z wieloma publikacjami, by opisać i ocenić aktywność i zasługi bohatera swej pracy. W tym przypadku jednak zdarzają się sytuacje, że Matysiak był w stanie odnotowywać jedynie fakt członkostwa i działalności Kaczmarczyka w kilku organizacjach pozarządowych, przedstawiając ich charakterystykę i osiągnięcia, jednak bez wskazania konkretnego wkładu w ich funkcjonowanie samego Kaczmarczyka.

W dotychczasowej charakterystyce i ocenie monografii Matysiaka nie wystąpiły informacje na temat współudziału Kaczmarczyka w badaniach dotyczących rewindykacji archiwaliów z Niemiec, Austrii i byłej Czechosłowacji. Wiedza i umiejętności archiwalne Kaczmarczyka, imponująca znajomość problemów ustrojowych i kancelarii państw zaborczych, obok oczywiście biegłej znajomości języków obcych, to fakty wpływające w wysokim stopniu na efektywność działań w tym zakresie. I w tym przypadku autor monografii w należyтым stopniu wywiązał się z postawionego przed sobą zadania, w oparciu o istniejącą literaturę i dostępne źródła.

Obraz postaci Kazimierza Kaczmarczyka uzupełnia rozdział ostatni pracy, poświęcony jego życiu rodzinnemu. Dodajmy, że rodzinną tradycję działalności naukowej kontynuował w środowisku poznańskim syn, historyk, profesor Zdzisław Kaczmarczyk. Dodatkowym czynnikiem przybliżającym czytelnikom tę postać jest nadana tej książce atrakcyjna szata graficzna oraz zamieszczenie wielu fotografii. W kilku fragmentach wydawnictwo to jest zbliżone do albumu.

Przyjęta przez Jarosława Matysiaka konstrukcja omawianej pracy, skala zgromadzonych źródeł i sposób ich wykorzystania oraz uwzględnienie szerokiej literatury pozwoliły na powstanie dzieła prezentującego i oceniającego postać wybitnego uczonego, człowieka aktywnie uczestniczącego w wydarzeniach historycznych w trzech epokach, a przy tym praktyka archiwisty, który swemu zawodowi poświęcił całe życie. Jarosław Matysiak napisał książkę, która winna stać się lekturą obecnego i przyszłych pokoleń archiwistów. Zawiera ona treści mogące być inspiracją do działań na jakże wielu płaszczyznach, wszędzie tam, gdzie wiedza i umiejętności archiwistów mają znaczenie dla funkcjonowania państwa i życia jego obywateli.

Władysław Stępniaak  
Warszawa